Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 3-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok V. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 22 stycznia 1938 r. | Nr. 10

„Ogniem pisane cyfry 1... 8... 6... 3..."

75 lat upływa od chwili wybuchu powstania styczniowego. Tylko jeszcze 53 przeszło dziewięćdziesięcioletnich starców, uczestników powstania, chadza po ziemi polskiej, symbolizując ten najpiękniejszy, najidealniejszy poryw ku Niepodległości, jaki znają dzieje naszej niewoli.

Przez 55 lat, do przełomowego roku 1918, świtu Wolności, uprzytamiali przedwojennemu pokoleniu polskiemu prawdę, że tylko własna siła rozkruszy kajdany, w latach ostatnich stanowią żywy symbol, uzmysławiający ideę Niepodległości, czczeni są jako ojcowie duchowi tego pokolenia, które Józef Piłsudski poprowadził w bój — zwycięski.

I Józef Piłsudski też najgłębiej ujął znaczenie i rolę powstania styczniowego.

— „Rok 1863 — powiedział w swym historycznych już dwu odczytach o powstaniu w r. 1924 — stoi na przełomie naszych dziejów: stara Polska umiera, nowa się rodzi. Na przełomie dziejów staje epokowe zdarzenie: powstanie naszego narodu, walka orężna, długo trwająca, długo zalewająca krwią i pożogą naszą ziemię... Wyrasta mur olbrzymi, dzieląc pokolenia od pokoleń, czyniąc nowe życie, zamykając stare — mur, na którym tryskają ogniem pisane cyfry 1, 8, 6, 3. Płonęły te cyfry świadomie dla myślących, bezwiednie dla wszystkich, tworząc i kształtując duszę nowego, popowstaniowego Polaka, nowe zjawiają się załomy duszy, inne nerwy, całkiem odmienny sposób odczuwania i reagowania. Pod wpływem wypadków roku 1863 rodzi się inna Polska z innem ujęciem życia i jego zadań. Skutki sięgają tak dalece, że śmiało rzec można, że dziś jeszcze, gdy dziecko na świat przychodzi, jest obciążone rokiem 1863".

Inna Polska zrodziła się z roku 1863! Polska, której powstanie dało — jak powiada Piłsudski — wielkość nieznaną" dotychczas: — „wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej".

Tej wielkości nie objawiły poprzednie wysiłki do skruszenia kajdan. Po najszczytniejszych, z najszlachetniejszych motywów wywodzących się porywach — załamania, przejawy niewiary w zwycięstwo... Mimo, że wszystkie ruchy insurekcyjne przed r. 1863 rozporządzały o wiele potężniejszymi, lepiej zorganizowanymi siłami, niż garstka entuzjastów z r. 1863. improwizująca nagle formacje wojskowe, pozbawiona broni i ekwipunku, porywająca się do boju z fuzjami myśliwskimi, kosami na sztorc ustawionymi...

Z kart, zawierających dzieje tego przeszło półtora roku trwające powstania 1863 roku, bije duch najszczytniejszego „morale", promieniuje hart duchowy, nie uginający się przed przeolbrzymią przewagą wroga, przejawiający się w gotowości do ofiary mienia i życia. Ta szubienica na stokach warszawskiej Cytadeli, na której zawisł ostatni Wódz powstania — to właśnie symbol nie tylko martyrologii, ale również i ofiarności, gotowości do najwyższych poświęceń w imię prawdy, że Wolność może być zdobyta tylko siłą.

Wielkość roku 1863 odsłonił nam Józef Piłsudski nie tylko w „ogromie siły zbiorowej, siły moralnej".

„Gdy raz jeszcze — pisze — rzucam pytanie: wielkości, gdzie twoje imię? — znajduję odpowiedź: wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 r. istniała, a polegała ona na jedynym może w naszych dziejach rządzie, który, nieznany z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów".

To pojęcie rządu, rządu, którego się słucha i który się szanuje, wnosi wreszcie rok 1863 w nasze dzieje. Jakąż to klęskową w przedrozbiorowych wiekach historii Polski była rzeczą, że rząd stawał się igraszką w ręku wielmoży, stale podcinających jego autorytet i stale przeciw niemu konfederujących się. I jakąż przeszkodą we wszystkich poczynaniach niepodległościowych — i w erze Insurekcji Kościuszkowskiej i podczas epopei napoleońskiej i w powstaniu listopadowym — było niepodtrzymywanie powagi i siły każdego z powoływanych wówczas rządów narodowych, ba wręcz osłabianie ich, niezrozumienie potrzeby podporządkowania się w imię racji stanu i dobra ogólnego...

I dopiero w r. 1863 istniał symbol, który silnie, ba nieraz wszechwładnie panował nad ludźmi. Była nim pieczęć — pieczęć Rządu Narodowego.

I to był „symbol siły".

Dziś, po 75 latach, chyląc kornie czoło przed ojcami duchowymi idei Niepodległości, uświadamiamy sobie Wielkość roku 1863 przenika nas to, co epoka, która wydała Mierosławskiego i Langiewicza, Czachowskiego i Traugutta, wniosła w „nową Polskę" popowstańczą i czym „dziś jeszcze dziecko, gdy na świat przychodzi, jest obciążone": „wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej" — i „symbol siły", jakim jest „pieczątka Rządu Narodowego".

Więc też dziś, gdy złączymy się wszyscy w Polsce w jednej myśli uczczenia wielkości Roku 1863, pamiętać będziemy o wskazaniu, które nam pozostawił Twórca Niepodległości, gdy nam powiedział:

— „Wiedzcie: z mogił, z grobów 1863 roku był żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły zawołają głosem straszliwym: Idź i czyń!".

Tajemnicze arsenały materiałów wybuchowych

rozdawane przez studentkę uczennicom gimn. warszawskich.

Policja polityczna aresztowała w Warszawie pod zarzutem gromadzenia materiałów wybuchowych studentkę jednej z wyższych uczelni stołecznych.

Skonfiskowano większą ilość spłonek, chemikalii oraz świec dymnych, które studentka oddała na przechowanie kilku uczennicom gimnazjalnym, pochodzącym z zamożniejszych sfer.

Nie chcąc przechowywać materiałów wybuchowych w swym mieszkaniu, studentka postanowiła skorzystać z naiwności młodych dziewcząt, które znajdowały się poza kręgiem wszelkich podejrzeń.

Zapakowała materiały starannie w kilkanaście paczek i wręczyła znajomym dziewczętom. Każda z uczennic musiała dać uroczyste słowo honoru, iż paczki nie rozpakuje i ukryje ją w bezpiecznym miejscu, nie mówiąc nic domownikom.

Przypadkowo matka jednej z uczennic znalazła w szafie między bielizną tajemniczą paczkę, zawiązaną sznurkiem i zalakowaną.

Zdziwiona postanowiła przekonać się co paczka zawiera. Znalazła spłonki i świece dymne.

Przerażona, nie wiedząc nawet do czego te tajemnicze przyrządy służą, odniosła czym prędzej paczkę do komisariatu.

Policja polityczna trafiła szybko do studentki, która oddała paczkę na przechowanie. Wkrótce znaleziono również materiały wybuchowe u innych uczennic — znajomych studentki.

Rewelacyjne szczegóły niezwykłej afery i nazwisko aresztowanej studentki zmuszeni jesteśmy zachować w tajemnicy ze względu na dobro prowadzonego w dalszym ciągu dochodzenia.

Doniosły projekt ulg

dla posiadaczy samochodów.

Hasło motoryzacji musi iść w parze z wypieraniem koni. W pierwszym rzędzie dotyczyć to musi przedsiębiorstw przewozowych.

Aby na tym odcinku wzmóc motoryzację, projektowane jest przyznanie poważnych ulg w podatku obrotowym tym przedsiębiorstwom które przejdą na trakcję motorową.

Dla całkowicie zmotoryzowanych przedsiębiorstw przewozowych zamierzone jest wystąpienie o zmniejszenie podatku obrotowego z 2,6 procent do 1 procent. Jednocześnie w związku z zamierzonym wprowadzeniem kart rejestracyjnych, projektowane jest ustalenie wyższej ich ceny dla dorożek konnych, niższej zaś dla taksówek, tj. projekt ustawy o kartach rejestracyjnych przewiduje opłaty za kartę w wys. 25 zł. dla właściciela taksówki, a podwyższenie tej opłaty dla dorożkarzy do 40 zł.

Należy zaznaczyć, że opłata w sumie 25 zł pobierana ma być od przedsiębiorcy bez względu na ilość posiadanych przez niego taksówek, nadto jeśli jest on sam kierowcą i zatrudnia tylko członka rodziny ma być zwalniany od podatku obrotowego.

Rozpatrywana jest ponadto sprawa przyznania ulg prywatnym posiadaczom przy obliczaniu podatku dochodowego.

Ilu misjonarzy pracuje wśród pogan?

240 tysięcy osób, oddanych jest bezpośrednio na całym świecie apostolstwu pogan. Mimo pół miliona nawróceń co roku liczba pogan nie maleje, ale przeciwnie powiększa się i to dzięki naturalnemu przyrostowi.

Król Karol rozwiązał parlament

Nowe wybory 2 marca

BUKARESZT. W środę ogłoszony został dekret rozwiązujący parlament.

Nowe wybory do Izby deputowanych odbędą się 2 marca a do senatu 4 marca.

Natychmiast po ogłoszeniu dekretu, rozwiązującego obecny parlament i rozpisującego nowe wybory, stronnictwa rozpoczęły składanie list.

Pierwsze złożyło listy rządowe stronnictwo narodowo - chrześcijańskie.

Wiadomość o rozwiązaniu parlamentu, mimo, że była spodziewana, wywołała w Bukareszcie duże wrażenie,

Przymus przysposobienia rolnego młodzieży wiejskiej?

WARSZAWA. Dnia 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego plenarne posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych, na którem sen. Serożyński wygłosił dłuższy referat o próbach organizacyjno-wychowawczych naszej wsi. Referat w konkluzji wypowiedział się za wprowadzeniem przymusu i powszechności w przysposobieniu rolniczem i wojskowem młodzieży wiejskiej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg ważnych zagadnień, dotyczących podniesienia kultury wsi. W dyskusji tej zabierali głos sen. Kwaśniewski, Sieroszewski, Gwiźdź, Galica, Kleszczyński, Bisping, Terlikowski, Wołoszynowski. Wszyscy mówcy naogół podzielali tezy, wysunięte przez sen. Serożyńskiego, któremu też za referat i końcowe przemówienie gorąco podziękowali.

4 katastrofy samochodowe na tym samym miejscu.

Tragiczna noc na szosie pod Tczewem.

TCZEW. Cztery samochody uległy kolejno w niewielkich odstępach czasu katastrofie w tym samym miejscu pod wsią Rudno o 13 km. od Tczewa pociągając za sobą dwie ofiary śmiertelne.

Około godz. 2-giej w nocy, jadące z Gdyni do Warszawy auto ciężarowe firmy „Polkolm", naładowane 5-ma tonami pomarańcz zarzuciło przy hamowaniu wskutek ślizgawicy i uderzyło o drzewo przydrożne.

Siłą uderzenia drzewo zostało wyrwane z korzeniami, a samochód zupełnie rozbity. W promieniu kilkudziesięciu metrów posypały się na szosę pomarańcze, mandarynki, i banany. Szofer i jego pomocnicy z wypadku tego wyszli cało.

W dziesięć minut później nadjechało drugie auto ciężarowe firmy Dawida Reinholda. Szofer widząc rozbite auto począł hamować, lecz bezskutecznie. Samochód uderzył o poprzednie rozbite auto i runął w rów. Zdruzgotane nadwozie przygniotło pomocnika szofera Bolesława Chojnackiego, który zmarł w kilka godzin po przywiezieniu go do szpitala w Tczewie. Ciężkie i bolesne obrażenia wewnętrzne odniósł konwojent samochodu, Abram Pazmowski z Warszawy, który przebywa w szpitalu. Reszta znajdujących się w samochodzie robotników w liczbie 5 wraz z właścicielem samochodu Reinholdem wyszła z katastrofy tylko cudem z mniejszymi obrażeniami.

Za dalszych parę minut w odległości kilku kilometrów od tego miejsca wydarzyły się znowu dwa podobne wypadki, na szczęście bez ofiar w ludziach. Rozbiły się dwa samochody, osobowy i ciężarowy, które przyciągnięto do Tczewa.

Samochód ciężarowy p. Komołki z Gdyni, po naprawie powrócił do Gdyni.

Na szczęście pasażerowie tych samochodów wyszli cało.

Przyczyną wypadków — gołoledź, powstała na skutek nagłej odwilży. Na miejsce katastrofy przybyła nad ranem komisja śledcza ze starostą pow. Białym i kierownikiem zarządu drogowego p. Sławińskim. Rozbite samochody i towar zabezpieczono, pochyły zjazd szosy posypano żwirem.

Dobry stan ozimin.

Jak donoszą z różnych stron kraju oziminy weszły w okres zimy w zupełnie dobrym stanie do czego przyczyniły się dobre warunki atmosferyczne tegorocznej jesieni.

W okresie listopada ub. r. duże obawy budziły rzepaki, wyrośnięte nadmiernie wskutek długotrwałej pięknej pogody jesiennej, groziły zakwitnięciem, co spowodowało wybitne obniżenie się plonów. Jednak przymrozki zahamowały ten rozwój i o ile nie będzie specjalnie niepomyślnego przebiegu zimy — rzepaki rokują dobry plon.

Rolnictwo, wyjątkowo odczuwa silnie w dalszym ciągu brak słomy, tak na paszę, jak i na ściółkę.

Młode pokolenie ma przed sobą ogromne zadanie do spełnienia.

Pokolenie, które wyrosło i dojrzało już w wolnej Polsce i puka do bram życia, staje przed szeregiem zadań olbrzymiej doniosłości.

Znamy dobrze te zadania. Ujął je syntetycznie ideowy następca Twórca Niepodległości. Wskazał na hasło „obrony Polski" na konieczność „odrobienia zaległości" z ery niewoli, na „wyjście z prymitywu", na podciągnięcie życia na wyższy poziom".

Komu przypadnie realizowanie tych zadań w czasie i przestrzeni? Na czyje barki spadnie wykonanie tego ogromu prac?

Oczywiście na pokolenie nowe, młode, znające ciężkie zmagania duchowe swych ojców już tylko z opowiadań, wychowane w atmosferze wolności, w tym poczuciu, że wszystko, co je otacza, jest Polską i że od nas samych wyłącznie zależy, jaką ta Polska w przyszłości będzie.

Ma więc przed sobą młode pokolenie prace konkretne, zadania określone, prace dla państwa i dla społeczeństwa. Pokolenie to jest zbiornikiem energii, która winna być skierowana do pracy pozytywnej.

Niestety, szereg okoliczności wpłynął na to, że uświadomienie sobie zadań i roli twórczej, jaką ma do spełnienia młode pokolenie, jest w nim niezbyt pogłębione. Przesłania je zasłona dymna, mamiąca wielu młodych i niedopuszczająca do pełnego uświadomienia sobie zadań istotnych, czekających nowe pokolenie.

Powiedzmy sobie otwarcie, że zarówno psychiczna atmosfera, jak i zawodowy poziom młodego pokolenia nie są takie, by sprzyjały pozytywnej i konkretnej pracy.

Psychiczny nastrój młodzieży ujawnia przede wszystkim przerost politykomanii, zbyt wielkie zainteresowanie aktualnościami dnia politycznego. Prowadzi to do fanatyzmu, do nietolerancji, do reagowania na cudze przekonania terrorem i gwałtem, do nienawiści, a co za tym idzie do zwężenia nurtu ideowego do pospolitych kłótni i bójek, a więc po prostu marnowania energii.

Oczywiście wpływać to musi na obniżenie poziomu przygotowania zawodowego. W takiej atmosferze trudno pogłębiać swą wiedzę, trudno o wewnętrzny spokój, tak niezbędny w czasie nauki, trudno przygotować się sumiennie i gruntownie do przyszłej pracy zawodowej.

A to przecież jest rzeczą najistotniejszą, najważniejszą.

Polsce brak odpowiedniej kadry fachowców, brak zastępu ludzi wykwalifikowanych do prac w rozlicznych dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, samorządowego, spółdzielczego. Objawiło się to ostatnio z całą wyrazistością. Gdyśmy przystąpili do stworzenia wielkiego centrum przemysłu na terenie, dotychczas pokrytym lasami i łanami żytnimi, okazało się, że między garścią dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni a masą niewykwalifikowanych robotników zabrakło ważnego ogniwa pośredniego: wykwalifikowanego zastępu ludzi młodych, zdolnych do pracy zawodowej, będących na odpowiednim poziomie fachowym.

Czyż tego samego braku nie dostrzegamy na wsi i w miasteczkach? Czyż nie odczuwamy braku młodego pokolenia inteligenckiego, braku jego współpracy w podnoszeniu kultury i oświaty w środowiskach młodzieży wiejskiej i robotniczo-rzemieślniczej? Czyż właśnie tam, w terenie „prowincjonalnym", na wsi i w osiedlach fabrycznych, miasteczkach kresowych i mieścinach, zabitych deskami od powiewu cywilizacji, nie znajduje się najwłaściwsze pole twórczej ekspansji młodego pokolen[illegible] cji? Któż ma wyrównać te rażące [illegible] dysporcje kulturalne, jakie dotąd istn[illegible] dzy prymitywem „Polski B i C", a „Polską [illegible]

A stąd już widoczny jest szereg zasadniczych postulatów, które należy stawić zarówno starszemu jak i młodszemu pokoleniu.

Od starszego więc żądać trzeba by nie nadużywało młodych dusz do rozżagwiania w nich fanatyzmu politycznego, nie wciągało ich w „politykę uliczną", tak humującą studia Żądać natomiast trzeba szybkiego wciągania młodego pokolenia do pracy, gdyż zbytnia powolność działa zniechęcająco na doskonalenie się w swoim zawodzie. Żądać trzeba, aby wszystkie plany i zamierzenia były układne pod kątem widzenia jak najliczniejszego zatrudnienia młodzieży.

Od młodszego pokolenia natomiast żądać musimy, by w całej pełni zrozumiało konieczność podniesienia poziomu swego wyszkolenia, ściślej współpracy w podniesieniu ogólnej kultury drogą prac w organizacjach młodzieży wiejskiej i rzemieślniczo-robotniczej, przełamania doktrynerstwa niektórych odłamów młodzieżowych w interesie konsolidacji prac dla państwa narodu i społeczeństwa.

Gierki polityczne i swary orientacyjne nie mogą więcej przesłaniać przed młodym pokoleniem zadań, które ma ono do spełnienia. Dzieje się to bowiem ze szkodą dla Polski i ze szkodą dla tych, którzy na wszystkich odcinkach pracy państwowej i społecznej zluzować mają pokolenie, które wywalczyło niepodległość.

Trzeba więc zająć się skierowaniem energii młodej i niezużytej na rozłogi pozytywnej, konkretnej pracy.

Amerykanie zachwyceni statkiem „Piłsudskim".

Do Gdyni nadeszła wiadomość z Nowego Jorku, że 10 bm. odszedł do Hawany na wycieczkę morską M/S „Piłsudski". Pierwsza wycieczka 9-dniowa, która odbyła się w okresie świątecznym, udała się znakomicie. Statek był całkowicie wypełniony amerykańską publicznością. Statek odbędzie w tym sezonie jeszcze 8 wycieczek, przyczem jedna z nich będzie wiodła szlakiem pierwszych konkwistadorów do San Domingo. Pięknie urządzony statek i doskonale zaopatrzony we wszelkie materiały propagandowe szerzy na wodach amerykańskich sławę polskiej żeglugi.

Walka o miliony.

C. d. Powieść 86

(Przekład z francuskiego.)

— Jeżeli ten głupiec biegnie ciągle tak spieszno, to już jest stąd daleko.

— Ale powiedzże mi co to wszystko ma znaczyć?

— Rozwiąż sam tę zagadkę jeżeli potrafisz, — odpowiedział Jarrelong, ja nic z tego nie pojmuję. Gdy spostrzegłem, że ktoś idzie za mną, zacząłem uciekać, a ten zaczął mnie gonić!

— Zkądże szedłeś?

— Z łacińskiej części miasta, gdzie sobie szukałem pomieszkania i spóźniłem się trochę.

— A czy się z kim nie pokłóciłeś, lub nie odezwałeś się z czem nieostrożnem?

— Daję ci słowo honoru, że tylko czytałem gazety, piłem i żartowałem z kelnerkami.

— To dziwne, ten człowiek, który cię ścigał i którego rozpoznałbym wszędzie mówił, żeś jest złodziejem i mordercą.

— Do stu par djabłów! — zawołał dzwoniąc ze strachu zębami Jarrelong, to zapewne jaki agent tajnej policji.

Leopold skinął przecząco głowę, do tego był on zbyt młodym, — rzekł, zdawał się raczej być akademikiem.

— To jeszcze bardziej nic z tego nie pojmuję.

— Ja pojmuję to tylko, że się wygadałeś z czemś, i że potrzeba koniecznie, abyśmy się rozłączyli. W skutek tego zajścia życzyłbym sobie, żeby to jak najprędzej nastąpiło. Czy znalazłeś już jakie pomieszkanie?

— Prawie; stargowałem już pokoik szczupły i jutro mam przyjść po ostateczną odpowiedź.

— A gdzie?

— Przy ulicy harfiarskiej nr. 3.

Jarrelong skłamał, ale nasi czytelnicy domyślają się zapewne, że dla tego, aby swe nowe pomieszkanie ukryć przed dawnym swym wspólnikiem.

L.

— Zresztą, — mówił Leopold dalej, — ja także opuszczam jutro moje mieszkanie przy ulicy Toscanier i przenoszę się na ulicę Trevisor nr. 19.

Do licha, obrałeś sobie dystyngowną ulicę.

— Tak, dom jest bardzo wspaniały, ale moje pokoje są na piątem piętrze.

— Licząc od nieba na pierwszem!

— Ile płacić będziesz komornego?

— Pięćset franków rocznie.

— Musisz mieć spory wór pieniędzy.

— Jest to rzeczywiście dość drogo, lecz lubię mieszkać okazale.

Zbiegły więzień z Troyes kłamał tak samo jak Jarrelong, ale tenże nie uwierzył mu.

Tak rozmawiając obydwaj zbrodniarze przybyli na ulicę Toscanier i udali się do swych pokojów.

Nazajutrz Jarrelong wstał bardzo wcześnie i wyszedł z domu, zanim się Leopold obudził. O godzinie pół do dziewiątej zapukał do drzwi swego znajomego złodzieja, ale ten jeszcze spał w najlepsze, i dopiero po długiem pukaniu zbudził się i otworzył drzwi.

— Spałeś tak mocno, że cię dobudzić nie mogłem — rzekł wchodząc Jarrelong. Musieliście się wczoraj doskonale napracować! Czy dobry zrobiliście interes?

— Nie warto mówić o tem, — mruknął ten drugi, mógłbym ci już bydź wczoraj na wieczór ten wytrych. Cała ta historja nie udała nam się. Zle nas uwiadomiono, po za drewnianemi żaluzjami były jeszcze okna w żelazne kraty opatrzone!

— Więc nie mogliście nic ułowić?

— Nic, ten gałgan hrabia.

— Więc to na hrabiego chcieliście zarzucić sieci?

— Przecież już powiedziałem ci to wczoraj u hrabiego Terrys, który umarł przed kilku dniami; podobno go córka otruła i teraz siedzi w więzieniu.

— Nie dziw żeś zły, ale znajdziesz zapewne wkrótce inną robotę. Więc możesz mi dzisiaj pożyczyć tego wytrycha?

Na poddaszu było strasznie zimno, złodziej owinął się w kołdrę wełnianą i rzekł: Wyciągnij największą szufladę w komodzie i poszukaj sobie czego ci potrzeba.

Jarrelong korzystając z tego pozwolenia, włożył cały pęk wytrychów do kieszeni.

— Kiedy mi je odniesiesz? zapytał złodziej.

— Jutro na wieczór o ósmej godzinie.

— Dobrze, będę tu czekał na ciebie, a teraz daj pokój, bo jestem niezmiernie śpiący.

Jarrelong podał rękę koledze, i powrócił na ulicę Toscanier.

Leopold już był wyszedł; jego wspólnik zaryglował za sobą drzwi, aby się zabezpieczyć i mruknął:

— Nie powróci tak prędko, mogę więc zrewidować wszystkie jego skrzynki.

Otwierał szuflady jedną po drugiej wytrychem, nie uszkodziwszy zamków, szukał papierów i pieniędzy, ale długo nic znaleść nie mógł.

— Ten niegodziwiec! — mruczał, kto wie czy nie zabrał ze sobą wszystkiego co posiada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7 rano w następ. kolejności: Wawrowice, Mikołajki, Wielkie i Małe Bałówki, Zajączkowo, Grodziczno, Sampława, Targowisko, Mroczno, Nowy Dwór Bratn., godz. 8,30: Radomno, Bagno, Rakowice, Lekarty, Jamielnik, Nowe Miasto Marzęcice, Tylice, Gwiździny, Bratian, Kurzętnik, Niem. Brzozie, Kamionka.

Z powodu dużego zapotrzebowania na spędzie w Nowym Mieście, uprasza się o większy dowóz z okręgu Lubawa.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dn. 24 bm. o godz. [illegible] następ. kolejności: Złotowo, Wałdy-[illegible]wo, Byszwałd, Kazanice, Sampława, [illegible]sko, Rakowice, Tuszewo, Prątnica, Omu-[illegible]rlin, Lubstynek, Rumienica, Rumian, Dębień, Jeglia, Rybno, Swiniarc, Zwiniarz, Tylice, Lubawa, Grodziczno, Zajączkowo, Ostaszewo, Kiełpiny, Bratian, Rożental, Gierłoż Polska, Zielkowo.

Zwraca się uwagę na kolejność dojazdu do wagi.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się w dniu 31 stycznia 38 r.

Instr. Hod. PIR w Nowym Mieście.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 21 stycznia 1938 r.

Piątek	Agnieszki
Sobota	Wincentego
Niedziela	Zaślubiny N.M.P.
Poniedziałek	Tymoteusza

Słońca: wschód o godz. 7.32 zachód o godz. 16.03

Jakie podatki płatne są w styczniu.

1) Do dnia 25 stycznia zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1937 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przemysłowe od I do V kat.. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia.

2) Do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik, listopad, grudzień 1937 rok) przez płatników nie wymienionych wyżej w par. 1), a prowadzący prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w styczniu 1938 roku.

Z miasta i powiatu.

Jutro

w sobotę w sali Hotelu Centralnego w Nowym Mieście spotkamy się wszyscy na urządzonym staraniem Tow. Czyt. Lud. „Wielkim Wieczorze Filmowym".

Program nadzwyczaj ciekawy i nteresujący. Między innymi zobaczymy: „Slubowanie Akademików na Jasnej Górze", „Króla rumuńskiego w Polsce", „Dziwy świata zaginionego" i poza tym szereg przemiłych filmów rozrywkowych. Dla dzieci: „Polowanie na niedźwiedzie polarne i kangury", „Zwierzęta i ludzie" itd. Zaznaczyć należy, że filmy są nagrane przy pomocy najnowszych aparatów. Początek seansów o godz. 15 i 20. Ceny biletów na przedstawieniu popołudniowym dla dzieci po 20 gr, dla dorosłych 50 gr, wieczorem od 30 gr — 1 zł.

Walne zebranie Tow. Polskiego Czerw. Krzyża oddział Nowe Miasto Lubawskie

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia 1938 r. o godz. 16 (4 po poł.) w gmachu Wydziału Powiat. pokój nr. 3.

1. Zagajenie
2. Wybór marszałka i sekretarza Walnego Zebrania
3. Odczytanie protokółu z ostatn. walnego zebrania
4. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1937 a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika
5. Sprawozdanie Komisji Rewiz. i dyskusja
6. Udzielenie absolutorium zarządowi za rok 1927
7. Ustąpienie 1/3 zarządu i wybór nowego zarządu
8. Wybór Komisji Rewizyjnej i delegata na walne zgromadzenia Okręgu
9. Przyjęcie do wiadomości budżetu na rok 1938.
10. Wolne wnioski
11. Zakończenie.

O liczny udział wszystkich członków i sympatyków uprasza się.

Nowe Miasto, dnia 21 stycznia 1938 r.

ZARZĄD:

Prezes: (—) Dr. Br. Werner.

Sekretarz: (—) Insp. Fr. Barański.

Podziękowanie.

Zabawa sylwestrowa, urządzona staraniem Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście Lubawskim na zasilenie funduszów akcji Pomocy Zimowej spełniła swój cel w całej pełni.

Po uregulowaniu bowiem wszelkich rachunków pozostała do dyspozycji Komitetu kwota 542,13 zł, którą jako czysty zysk uchwalił Wydział Wykonawczy przeznaczyć na urządzenie kuchni obywatelskiej dla bezrobotnych.

Z tej okazji składamy wszystkim ofiarodawcom oraz członkom komitetu zabawowego, którzy bezinteresowną czynną współpracą przyczynili się do urządzenia tej imprezy, w imieniu komitetu i rzesz bezrobotnych nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Wydział Wyk. Obyw. Miejsk. Kom. Zim. Pom. Bezrob. w Nowym Mieście Lubawskim.

(—) L. Domagała, notariusz Prezes. (—) Wachowiak, burmistrz Sekretarz.

Czyja własność.

Nowe Miasto. W czasie rewizji u przytrzymanego złodzieja Policja Państwowa znalazła złoty pierścionek ślubny z literami (St. M. 29. I. 31 r.), pochodzący najprawdopodobniej z kradzieży. Poszkodowany może odebrać pierścionek na Posterunku P. P.

W ogrodzie p. Altmanowej znaleziono figurki z porcelany i fajansu. Przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży i zostały porzucone. Poszkodowany może je odebrać na Posterunku P. P.

Z sali sądowej

Nowe Miasto. Dnia 20 bm. przed Sądem Grodzkim toczyły się rozprawy, w których skazani zostali:

Kelbora Adam z Ostrowitego za kradzież zboża i roweru 7 mies. aresztu, — Zuchowski Piotr z Skarlina za usunięcie spod zajęcia 1 mies. aresztu, — Wojnowski Antoni z Bratiana za usunięcie spod zajęcia 2 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata, — Czerwiński Alfred i Sowa Miecz. za kradzież żyta po 1 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, — Lenszert Jan z Mleczkowa pow. Inowrocław za przywłaszczenie 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Piotrowski Aleksander z Łąkorza za usunięcie spod zajęcia 1 tydzień aresztu — darowano karę na mocy amnestii, Kleszczyński Edmund z Buczka za usunięcie spod zajęcia 1 miesiąc aresztu w zawiesz. na 2 lata.

Bestialski napad.

Nowe Miasto. Dnia 19 bm. w godz. wiecz. na szosie do Łąk trzech osobników dokonało napadu. Napadli na przejeżdżającego wozem roln. Federskiego Feliksa z Łąk. Napastnicy ściągnęli rolnika z wozu i dotkliwie pobili, poszkodowany zdołał się wyrwać napastnikom i uciekł chowając się w polu, awanturnicy szukali go przez jakiś czas w polu a nie mogąc poszukać wrócili na szosę i napadli na Łukaszewskiego Józefa z Chrośla i Falkowskiego Juliana z Łąk, których również dotkliwie pobili. Napadli również na p. Edmunda Wolfa urzędnika Urzędu Skarbowego.

Sprawcy zostali rozpoznani i osadzeni w więzieniu. Okazali się nimi: Uzarek Wili, Kirst Paweł obaj z Pustek i Jadanowski Fr. z Radomna.

Kuchnia obywatelska dla Bezrobotnych.

Staraniem Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowym Mieście Lub. urządzono kuchnię obywatelską dla bezrobotnych, której uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 12-tej w rzeźni miejskiej.

Z tej okazji otrzymają bezrobotni, korzystający z Pomocy Zimowej oraz wszyscy, którzy zgłosili w Zarządzie Miejskim chęć korzystania z kuchni, bezpłatne porcje (kawalerowie — jedną porcję, żonaci dwie porcje) za oddaniem bonów, które wydawać się będzie w Zarządzie Miejskim w sobotę, dnia 22 bm. w godzinach od 10-tej do 12-tej.

Od poniedziałku począwszy kuchnia wydawać będzie porcje obiadowe za opłatą 5-ciu groszy za porcję 1-no litrową. Bony należy wykupić każdorazowo przy odbiorze obiadu na dzień następny, by umożliwić tym samym Zarządowi kuchni ustalenie ilości potrzebnych porcyj na dzień następny. Obiad na poniedziałek, dnia 24 bm. wykupić należy w niedzielę z okazji uroczystego otwarcia kuchni.

Za Obyw. Miejski Kom. Zim. Pom. Bezrob. w Nowym Mieście Lubawskim:
(—) Wachowiak, burmistrz.

Gwiazdka w Rodzinie Rezerwistów.

W dniu 15 bm. Rodzina Związku Rezerwistów w Nowym Mieście Lubawskim urządziła dla tut. Koła Z. R. gwiazdkę na sali p. Tomasza Rogowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 20-tej przemówieniem przewodniczącej Rodziny Rezerwistów p. Dyr. Komassowej, która w serdecznych słowach powitała przybyłych gości i rezerwistów, dzieląc się z obecnymi opłatkiem. Chociaż od Świąt Bożego Narodzenia upłynął już dłuższy czas, to jednak nastrój podczas tej uroczystości był naprawdę wigilijny, do czego przyczyniła się pięknie udekorowana choinka, nastrojowe kolendy i beztroskie piosenki żołnierskie. Miłą niespodzianką tego wieczoru były podarki w postaci kilkudziesięciu paczek żywnościowych, które rozdano pomiędzy najbiedniejszych rezerwistów. Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" podniosłą tą uroczystość zakończono.

Sprawozdanie z walnego zebrania K.R. w Lubawie

odbytego dnia 9. I. 1938 r. z następującem porządkiem obrad.

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z walnego zebrania i miesięcznego. 3. Odczytanie listy obecnych członków. 4. Sprawozdanie zarządu za rok 1937 r. 5. Udzielenie absolutorium zarządowi. 6. Wybór marszałka. 7. Wybór zarządu. 8. Odczytanie biuletynu. 9. Sprawy bieżące. 10. Wolne wnioski. 11. Zakończenie.

1. Walne zebranie Kółka Rolniczego w Lubawie zagaił prezes p. Tułodziecki słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

2. Skarbnik p. Szatkowski odczytał w zastępstwie sekretarza p. Pańczaka protokół walnego zebrania i miesięcznego, który jednogłośnie przyjęto.

3. P. Szatkowski stwierdził listę obecnych, na zebraniu było obecnych 64 członków, i jeden gość.

4. Zarząd zdał sprawozdanie za rok 1937 dochodu było 221,60 zł, a rozchodu 197,79 zł zatym saldo wynosi 23,81 zł.

5. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono staremu zarządowi absolutorium.

6. Na marszałka zebrania wybrano p. Stalę z Lubawy.

7. Na prezesa p. Tułodzieckiego, na zastępcę prezesa p. Stalę, na sekretarza Markuszewskiego, na skarbnika p. Szatkowskiego, bibliotekarza p. Antoniego Kołeckiego z Fijewa, chorążego p. Preussa, podchorążych p. Kukułe i p. Zmijewskiego z Lubawy, Prezesa bekonów wybrano p. Tułodzieckiego, na delegatów p. Zielińskiego z Omula i p. Leśniewskiego z Fijewa, do komisji rewizyjnej p. Konarzewskiego i p. Kołeckiego z Fijewa.

8. Odczytano biuletyn na styczeń.

9. Pan Zieliński z Omula poruszył sprawę szkoły Rolniczej w Sampławie, jako też padł wniosek do dobrowolnego opodatkowania się na uruchomienie szkoły. Wniosek nie został jednakowoż rozpatrywany, ponieważ p. Arszeński nie jest członkiem.

Jakoteż uchwalono protest przeciw zamiarom przyłączenia miasta Lubawy do okręgu zagrożonego pryszczycą.

10. Zamówiono zbiorowo gazetę Plon

11. Pan prezes zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga o godzinie 19-tej.

Zarząd K. R.

Z dalszych stron.

Kaleka bez nóg — bandytą i mordercą litościwego wieśniaka.

Przed kilku dniami pod Wierzbnikiem zamordowano wśród niezwykłych okoliczności zamożnego gospodarza sąsiedniej wsi.

Policja wykryła sprawcę morderstwa, którym okazał się znany w Wierzbniku żebrak kaleka, Józef Masło, pozbawiony obu nóg.

Upatrzył on sobie ofiarę i wiedząc, że wieśniak odbierze większą gotówkę, udał się na szosę, wiodącą do Skarżyska i oczekiwał przybycia furmanki.

Gdy wieśniak nadjechał, żebrak prosił by zabrał go na wóz. W czasie jazdy wywiązała się między wieśniakiem a kaleką pogawędka, w trakcie której żebrak poczęstował wieśniaka wódką. Nie podejrzewając nic złego wieśniak wypił wódkę i gdy go zamroczyła żebrak dobył brzytwy, którą poderżnął gardło właścicielowi furmanki.

Po dokonaniu zabójstwa zbrodniarz zrabował około 300 zł i oddalił się od miejsca zbrodni. Policja ujęła w krótce niezwykłego zbrodniarza i osadziła go w więzieniu. Znaleziono przy nim 700 zł zaszyte pod podszewką ubrania.

W dowcipny sposób odzyskał pieniądze za towar.

Za „dowcip" odpowie jednak przed sądem.

PRZEMYSL. Z Tarnowa donoszą o ciekawej sprawie tamtejszego kupca p. N. T., właściciela składu galanteryjnego przy ul. Krakowskiej, który, mając pretensje do kołomyjskiego bławatnika K. wysłał mu za zaliczką przesyłkę, w której zamiast towarów galanteryjnych znajdowały się trzy cegły, brudna koszula, kilka starych worków i liścik.

Nadawca napisał do swego odbiorcy: „z takim kupcem, jak Ty, nikt porządną galanterią nie będzie handlował, co najwyżej staremi szmatami i cegłami".

Wyjaśnić należy, że kołomyjski kupiec K. winien był oddawna swemu tarnowskiemu dostawcy kwotę 300 zł. jednak zbankrutował i długu nie zapłacił. Kiedy następnie przed kilkunastu dniami zjawił się w Tarnowie celem dokonania nowych zakupów, oświadczył mu tarnowski dostawca, że może sprzedać towar tylko za gotówkę. Wobec braku gotówki prosił kupiec K. z Kołomyi o przesłanie mu towaru za pobraniem, które wynieść miało 290 zł.

Nie mogąc w inny sposób dojść do odebrania swoich pieniędzy, kupiec tarnowski postarał się o ich odzyskanie w sposób podstępny. Prokuratura tarnowska wygotowała już nawet przeciw tarnowskiemu kupcowi na skutek doniesienia rzekomo pokrzywdzonego kołomyjanina akt oskarżenia.

Nowy lokator w starym domu nie podlega obecnie ochronie.

Od 1 stycznia wszedł w życie przepis prawny. wyłączający spod ochrony lokatorów mieszkania, w których zmienia się główny lokator. W razie więc wynajmu mieszkania w starym domu nowy lokator nie korzysta z ochrony. Stosunki między nim a właścicielem domu regulują tylko ogólne przepisy o najmie mieszkań w Kodeksie Zobowiązań. Traci więc wszelki sens płacenie jakiegokolwiek odstępnego skoro właściciel domu może wyznaczać wyższe komorne, ustalać nowe warunki najmu i wymówić mieszkanie w ustawowym terminie.

Dotyczy to zarówno pomieszczeń mieszkalnych, jak i lokali przemysłowych i handlowych.

W ten sposób niejako automatycznie likwidowana będzie ochrona lokatorów w mieszkaniach zmieniających lokatorów.

Powstaje pytanie, czy przepis ten ma zastosowanie także w razie śmierci lokatora głównego i przejęcie mieszkania np. przez najbliższą rodzinę. Zdaniem kół prawniczych żona i dzieci winny w dalszym ciągu korzystać z dobrodziejstw ochrony.

Ostatecznie rozstrzygnąć będzie musiał tę sporną kwestię Sąd Najwyższy.

Młodociany nożownik.

Równe. Ze szkoły powszechnej w Siniowie pod Równem wracali do pobliskiej kolonii Sijów uczniowie tej szkoły 13-letni Wołkowicz Mikołaj i 12-letni Łaszczuk Piotr. Po drodze powstała między nimi kłótnia o gołębie. Uczniowie ci w krótkim czasie poczęli się bić. W czasie tej bójki Łaszczuk wyciągnął nóż i zadał nim kilka kłutych ran Wołkowiczowi, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Łaszczuka policja zatrzymała i oddała go do dyspozycji władz sądowych.

Km. 2/38

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w **Lubawie Wacław Szałek** zamieszkały w **Lubawie, ul. 19 Stycznia 4** na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu **5. lutego 1938 r. o godz. 9-tej w** Lubawie u p. **Kaczyńskiej ul. Gdańska** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do **Adama Matuły i Augustyna Kraski** a mianowicie: 1 walec 70 mm. (bez oznaczenia) 1 walec 60 mm. firmy Ganz & Comp. Budapest u Ratibor Nr. 20682 oszacowanych na łączną sumę zł 3200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 13 stycznia 1938 r.

(—) **Szałek**, komornik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w **Lubawie Wacław Szałek** mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia nr. 4 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12-go lutego 1938 r. o godz. 10 w Lubawie** ul. Gdańska 1 odbędzie się **licytacja ruchomości** należących do **Augusta Maliszewskiego** w Lubawie, składających się z: maszyny drukarskiej firmy „Victoria Merkur" nożna, maszyny do perferowania („perferówka") marki Alfred Zoner z Łodzi, maszyny do cięcia papieru 60 cm. długości, ubrania wizytowego (czarna marynarka, kamizelka i spodnie wizytowe), spodni siwych — ubrania smokingowego (marynarka, kamizelka i spodnie), 2 spodni (bryczesy), płaszcza letn. (jasny zniszczony), 15 krawatów, dwu lasek (czarna z gałką złotą i zakopiańska), chustki jedwabnej szalowej na szyję, 17 koszul wierzchnich, 14 koszul trykotowych i płóciennych, 78 kołnierzyków, 65 naboi śrutowych do dubeltówki, 5 sztuk rogów, 1 wieczne pióro, maszynka do ładowania naboi, 3 pary kalesonów, 5 kolejnych tomów Encyklopedii Gutenberga, część do nakładania kapiszonów, ręcznej maszynki drukarskiej (tzw. bostonka), 3 regałów ze czcionkami, motor elektryczny do zapędu siła $1^1/_2$ PH, 1 pieca żelaznego do ogrzewania z rurami, płyty żelaznej 66x46x3,7, presy introligatorskiej (drewniana), 1 wulkanizatora, 2 stołów, sztegi (ślepy materiał) z regałem, 1 szafka ze sztegami do zaklinania, 2 szufelek do tekstu, 1 numeratora 1 szafki wiszącej, 1 regału do papieru (składowy), 1 gablotki oszklonej 1 lady (repozytorium) dwu częściowa, 1 regału składowego (główny), 1 regału mniejszego, 1 stołu,biurko, oszacowanych na łączną sumę złotych 7.144,50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 18 stycznia 1938 r.

(—) **Szałek**, komornik.

Szczury sygnalizują górnikom grożące niebezpieczeństwo.

W górniczej miejscowości Zortman w Stanie Montana znajdują się szczury pod pieczołowitą ochroną tamtejszych górników, którzy zawdzięczają tym zwierzętom bezpieczeństwo życia i pracy w podziemnych sztolniach.

Ilekroć wydarzyły się w kopalniach podziemnych wstrząsy i oberwania się zwałów węglowych' zauważyli górnicy, że na krótki czas przed katastrofą uciekały szczury gromadami z podziemi, co było niezawodnym sygnałem dla górników, aby opuszczali zagrożone krużganki. Istotnie też niebawem następowała katastrofa.

W ten sposób kilka już razy uniknęli górnicy nieszczęścia i od tego czasu otaczają oni szczury nawet opieką i bacznie śledzą ich zachowanie się, oraz obecność w kopalni.

Tajemnica tragicznej „zabawy w Indjan" wyszła na jaw po 14 latach.

14-cie lat temu znaleziono w pewnym lasku pod Brugią w Belgii ciało 13-letniego chłopca Leona van Loo. Śledztwo nie dało żadnych rezultatów — nie znaleziono zabójcy, a dwóch podejrzanych, pewien dozorca domu i pewien urzędnik cłowy, zostało wypuszczonych z aresztu śledczego. Sprawa tajemniczego zabójstwa została wyłączona do serii niewykrytych przestępstw.

Onegdaj zgłosił się do sędziego śledczego w Brugii pewien młodzieniec, który oświadczył, że on zabił 14 lat temu swego kolegę. Dręczony wyrzutami sumienia, nie może dłużej nosić w sobie tej tajemniey i dobrowolnie zdradza ją przed władzami.

Zabójstwa dokonał przypadkowo w zabawie w Indian. Wykradł ojcu strzelbę, z której padł tragiczny strzał.

Gdy Leon van Loo padł na ziemię, czterech uczestników zabawy zdecydowało z zimną krwią, że mogą być z tego wielkie kłopoty, należy więc zatrzeć ślady. Ciało kolegi ukryli więc w pobliskim lasku, strzelbę oddano pokryjomu i nikt z chłopców, z których najmłodszy miał 10, a najstarszy 13 lat, nie przyznał się do niczego.

Dopiero teraz ponura ta sprawa wyszła na jaw i 4 uczestników smutnej zabawy w Indian stanie przed sądem.

Jazdę na „gapę" przepłacił życiem.

Na stacji kol. Kamienna-Nowa znaleziono przy zwrotnicach zwłoki 26-letniego robotnika rolnego z Suchowoli, pow. sokólskiego, Franciszka Omeljana. Jak ustalono, Omeljan jechał pociągiem bez biletu i w obawie przed kontrolą wyskoczył przed samą stacją. Upadł jednak i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 22. I.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Audycja południowa
15.45 Baśń o Tysiąconogu — słuc[illegible]
16.15 Pieśni huculskie
17.00 Poeta Powstania — szkic litera[illegible]
17.15 Recital skrzypcowy
18.15 Piosenki — płyty
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
20.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego
21.00 „Pożary stają z popiołów" w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego
21.50 Muzyka operetkowa i taneczna

Toruń — sobota 22. I.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Muzyka kwartetowa — płyty
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. w przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Z przed 18 laty na Pom. — reportaż histor.
18.40 Utwory charakterystyczne - płyty
18.50 Pogadanka społeczna
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Wieczorem tańczymy — płyty

Toruń — niedziela 23. I.

8.30 Audycja dla wsi
8.50 Pieśni ludowe — płyty
11.00 Orkiestry salon. i chóry rewellersów — płyty
13.00 Przegląd wydawnictw
15.45 Fragmenty z operetki Jara Benesa
19.35 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos
20.30 Program na jutro
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza
21.00 Wiadom. sport. ze wszystkich Rozgłośni P.R
23.00 Tańczymy — płyty

Toruń — poniedziałek 24. I.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka aktualna
18.25 Wesoła muzyka — płyty
18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 14. I.	Bydgoszcz, 14. I
Żyto	23.00—23.25	23.00—23.50
Pszenica	28.00—29.00	28.00—29.25
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	23.50—24.00
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.—
Rzepik	—	42.00—44.—
Seradela	—	16.00—18.—
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.—
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.—
Peluszka	—	20.50—21.—
Wyka latowa	—	19.50—21.—
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.—
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.—
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.—
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Celestyn Miłoszewski — Nowe Miasto Lubawskie